Ner 67. ROK 1837. SRODA 22 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i swiąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Wieczerza P. Kat.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Czcimisława.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień	godzina	Barometr do 0 ° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 0.'" 380	— 3°, 0	1,'" 47	Północny słaby	Pochmurno	Snieg
21	2	26 11, 283	— 1, 5	1, 60	,, ,,	,,	
	10	10, 674	— 2, 2	1, 49	Zachodni słaby	,,	

Część Urzędowa.

Nro 679.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Postępując w skutek uchwały Senatu Rządzącego w dniu 20 z. m. r. b. N. 493 zapadłej, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 17 kwietnia r. b. w godzinach przedpołudniowych, odbędzie się w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu publiczna licytacya wypuszczenia w trzech-letnią dzierżawę dochodu z paszy bydła na Błoniu miejskiem za rogatką VIII. między Wolą Justowską, Zwierzyńcem, Czarną wsią, Gwiazdowskiem i Kawiorami położoném, dzierżawa pomieniona początek swój bierze z d. 1 czerwca 1837 r., a kończy się z dniem ostatnim maja 1840 roku. Cena pierwszego wywołania rozpocznie się od summy złp. 946. Chęć przeto licytowania mający winni się zaopatrzyć w *vadium* wyrównywające $\frac{1}{10}$ części summy szacunkowéj, to jest: złp. 95 w miejscu i cza-sie na wstępie wyrażonem stawić; o warunkach licytacyi wiadomość w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu każdego czasu powziętą być może.

Kraków dnia 28 lutego 1837 r.

L i k e.

(1r.) *Nowakowski* Sekretarz.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 20 i 21 Marca 1837 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	14	15	13	10	12	—	11	—
— Zyta........	6	6	6	—	5	24	5	18
— Jęczmien:	5	15	5	10	5	6	5	—
— Owsa	4	6	4	—	-	—	—	—
— Grochu.....	8	—	7	20	—	—	—	—
— Jagieł.......	19	6	18	—	17	27	15	—
— Rzepaku ..	—	—	—	--	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. *Nasturkiewicz* W. G. VII.

Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu dnia 3 *Marca* 1837 *r.*

Wół ważący funtów 500 sprzedany za złp. 162, funt. 400 złp. 139. Krowa średnia tłusta funt. 300 złp. 93, chuda funt. 150 złp. 40. Cielę średnie złp. 15. Wieprz średni karmny złp. 96, chudy 63.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 756 ciągnieniu dnia 22 Marca 1837 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

59. — 81. — 83. — 55. — 72.

Przyszłe ciągnienie 757 przypada dnia 29 Marca 1837 r.

Część Polityczna.

— *Petersburg* 22 *Lutego* (6 *Marca*). —

Przez ukaz Cesarski do rządzącego senatu, prezes wołyńskéj izby kryminalnéj, radca stanu Szczastnyj, mianowany prezesem takiejże grodzieńskiéj izby, a prezes téj ostatniéj, radca kolleg. Karmiłowicz, przemieszczony na tenże urząd do Wołynia.

— *Z Poznania* 11 *Marca.* —

Ogłoszone tu zostało rozporządzenie ministerstwa wojny, dotyczące kupowania koni pod jazdę na rok 1837.

— *Ze Lwowa.* —

Dnia 24 z. m. popełniono okropną zbrodnię we wsi Nahorce, w obwodzie Żołkiewskim. Na samotnie stojącą karczmę napadło w nocy kilkunastu ludzi, ci zamordowawszy tamże pięć osób i zrabowawszy karczmę, takową podpalili. Nazajutrz z dymiących się jeszcze zgliszczów w perzynę obróconéj karczmy, wydobyto pokaleczone trupy. Przedsięwzięto śledztwo téj zbrodni.

— *Presburg* 11 *Marca.* —

Tutejsza Gazeta z dnia 10 b. m. zawiera następujące wiadomości z Sümeg, w komitacie Zaladzkim: »Rozbójnikom, których hersztem Sobri, jednemu po drugim ostatnia wybija godzina; otrzymują po kolei zasłużoną karę, jako skutek najgorliwszéj czynności naczelników tak cywilnéj jako téż wojskowéj władzy.

Dnia 16 lutego, na mocy prawa doraźnego, stracono na szubienicy w Sümeg, Zsida (inaczej Fekete) Jozzi, bardzo niebespiecznego i śmiałego rozbójnika, towarzysza Milfaita, któryto ostatni dawniéj już schwytany, w Versprimie był powieszony. Zsido Jozzi był rodem z Sarvaru, w komitacie Eisemburgskim. — Gdy go uwięziono, znaleziono przy nim pistolet i parę srebrnych ostróg, które nosił przy bardzo ładnych, pięknie czerwonym safianem oblamowanych ciżmach, a które, jak mówił, miał kazać sobie odjąć przez ślusarza. Będąc małym chłopcem chodził do niższych szkół, umiał przeto czytać i pisać, i dla tego wszystkie protokuły sam podpisywał. Miał żonę i dzieci, czego z początku uporczywie się wypierał. Po odczytaniu wyroku śmierci, dziękował sądowi za ten wyrok, zeznając, iż na koniec taki zasłużył. Prowadzony na plac śmierci, bez trwogi w koło poglądał, a widząc się mnóstwem ludzi otoczony, którzy wszyscy na niego zwrócone mieli oczy, zawołał na kata, ażeby się zatrzymał. W czasie więc téj nagle nastąpionéj pełnéj oczekiwania ciszy, pożegnał się z ludem kilką przemawiającemi do serca wyrazami, które zakończył wyznaniem zasłużenia na śmierć taką. Potém napominał rodziców, ażeby dobrze wychowywali dzieci swoje, i upominał, aby się strzegli pierwszego kroku do zbrodni, jeśli tak haniebnego chcą uniknąć końca. — W kilka dni po straceniu pomienionego zbrodnia, u jednego owczarza pojmano innych trzech zbójców z bandy Sobrego, z których jeden, Łakat Miska, widząc że uciec nie może, sam się zastrzelił. Dwóch drugich, zbiegów z wojska, imieniem Adam i Holics z Gyuri, podobnież jak ich poprzednika, według prawa doraźnego na szubienicy d. 21 z. m. powieszono.«

— *Z Paryża 5 Marca.* —

Przypomną sobie czytelnicy dwóch młodych ludzi, Oursel i Fontelle, którzy będąc oskarżeni o knowanie spisku na życie króla, zeznali w sądzie, iż wszystko cokolwiek czynili, czynili dla ułudzenia policyi, w skutku czego, gdy się pokazało, że bezimienne przeciwko nim denuncyacye, ich własną ręką pisane były, przez sąd przysięgłych, obadwa za niewinnych uznani zostali. Wczoraj znowu zapadł przeciwko obudwom wyrok w sądzie policyi poprawczéj, jako oskarżonym o noszenie zakazanéj broni, skazujący ich na jednoroczne więzienie i po 50 franków kary na każdego.

Marszałek Clauzel, posłał do Algieru pełnomocnictwo, aby zapozwano do sądu tych wszystkich, którzy podpisali w Tlemsen petycyę podaną do izby deputowanych, przez Arabów. Ta petycya była odczytana izbie deputowanych d. 18 lutego, a sprawiwszy na niéj niemałe wrażenie, została odesłana do kommissyi sajmującéj się roztrząsaniem żądania względem dodatkowego kredytu na Algier. — Marszałek Clauzel niebył wtenczas obecny, i dla tego dopiéro d. 20 lutego, przemówił w izbie z téj okazyi, co następuje: »Żałuję, iż przeszłéj soboty, kiedy przełożono petycyę mieszkańców Tlemsen, nie znajdowałem się na posiedzeniu. Przez całe moje życie, nie zatrzymywałem nigdy żadnéj skargi. Wiem, że wpanewie wszystko słyszéć powinniście, nigdy téż ani postało mi w myśli przeszkadzać jakiemu Algierczykowi w przełożeniu prośby, którąby do wpanów chciał zanieść. Gdybym obecny był w izbie, natenczas byłbym wprost żądał odesłania skargi do rady ministrów, aby minister wojny wymierzył podług okoliczności karę, albo na zapominających powinności swoich, albo na potwarcach. Izba inaczéj uchwaliła. Później wynurzę się o niebezpieczeństwach wynikających z podobnych wznowień, tymczasem mogę w obec izby powiedzieć, iż wszystkie szczegóły petycyi przebiegłem i w żadnym nie znalazłem prawdy; wszystko jest przekręcone i fałszywe. Zresztą pragnę, aby referent komissyi dodatkowego kredytu, co rychléj wygotował swoje sprawozdanie; pragnę tego, ponieważ wtedy będziemy mieli sposobność lepiéj się oświecić o wszystkich wypadkach, które mogłyby, że się tak wyrażę, ciążyć na administracyi albo na urzędzie gubernatorskim naszych posiadłości w Afryce. Co się zaś tycze zażalenia, któremu zawsze izba i administracya ucho dawać powinna, mogę śmiało oświadczyć izbie, udowodnić nawet, iż zażalenie to, ani z Tlemsen ani z Algieru nie wyszło; w Paryżu to podsunięto myśl do takowego, nakazano je i zredagowano; odkryję wszystkie intrygi jakich użyto, aby mieszkańców Tlemsen do denuncyacyi pobudzić i wartość tych denuncyacyj wyświécę; dopiéro wtedy oceni je izba i ich sprawców.« — Pan Janvier, sprawozdawca kommissyi dodatkowego kredytu, odpowiedział krótko, iż pojmuje życzenie marszałka, i że ze swojéj strony niczego nie zaniedba, aby pomienioną pracę prędzéj do skutku przyprowadził.

Dziennik *Temps* utrzymuje, że środki dotyczące bezpieczeństwa osoby królewskiéj, o których na posiedzeniu dnia wczorajszego namienił minister sprawiedliwości, będą trojakiego rodzaju: Naprzód ministrowie zażądać mają, aby im służyło prawo oddalenia tych członków towarzystw tajnych, których pobyt w Paryżu zdawałby się niebespieczuym; powtóre, urządzona być ma oddzielna gwardya dla króla, któraby mu wszędzie towarzyszyła; potrzecie, ma być przyznana nagroda tym, którzyby donieśli o spisku na życie króla, i początek w tym względzie ma być uczyniony przez udzielenie pensyi dożywotniéj temu człowiekowi, na doniesienie którego plan Championa odkrytym został.

— *Londyn 3 Marca.* —

Na pokojach dnia onegdajszego w Windsor, byli przedstawieni królowi, posłowie Madaskaru w swym narodowym stroju; także pp. Munoz, Sandoval i Pampillo, należący do tutejszego poselstwa hiszpańskiego.

Na zgromadzeniu w Dublinie, zapowiedział p. R. O'Connel, że jest już przygotowana petycya do króla, licząca pół miliona podpisów.

W Newcastle Upon Tyne, postanowiono, wystawić piękny pomnik dla hrabiego Grey, jako reformatora parlamentu.

— Dnia 4 Marca. —

W Essex zawiązało się towarzystwo akcyjne do zaprowadzenia fabryki cukru z buraków; zamiarem jego jest nabyć 200 akrów gruntu na uprawę buraków.

W upłynionym tygodniu przesłano 30,000 uncyj srebra do Giberaltaru.

Według doniesień z Lizbony daty 22 z. m. panuje tam wielkie niedowierzanie Anglikom, co spowodowało admirała Gage, że zakazał przez rozkaz dzienny wszystkim oficerom stojącej tam pod jego rozkazami eskadry, ażeby bez szczególnego pozwolenia jego, żaden z nich nieważył się okazywać w pałacu królowéj. Za powód takiego rozkazu, podają zawikłany stan kraju, świeżo zaszłe nieporozumienia między królową a jéj ministrami, przykre położenie xięcia Ferdynanda względem ludu portugalskiego i niesłychaną niechęć przeciwko wszystkim cudzoziemcom którzy z nim przybyli. Ze wszystkich jednak najwięcéj miani są w podejrzeniu Anglicy, ostrożność przeto wskazuje potrzebę być im bardzo uważnemi we wszystkich posłuchaniach prywatnych, miewanych u dworu, czylito u królowéj saméj, czyli też u xięcia Ferdynanda.

— Madryt 22 Lutego. —

Pan Calatrava podał do urzędu francuzkiego żądanie, nietylko o to, ażeby wydalono karlistów z Hiszpanii, ale także o niecierpienie w Paryżu kilku liberalistów hiszpańskich, rządowi tutejszemu przeciwnych. Między temi ostatniemi, są xiążęta Ossuna i Frias.

— Z Bruxelli 5 Marca. —

Wszystkim urlopnikom z klassy 1828 do 1836 roku, polecono już poprzednio, ażeby do dnia dzisiejszego znajdowali się przy pułkach swoich.

— Z Neapolu 24 Lutego. —

Urzędowe doniesienie konsula engielskiego w Trypolis, pana Warrington, do gubernatora wyspy Malty, pana Hankey. »*Trypolis* 21 *grudnia*. Mam zaszczyt donieść Panu, że wybuchła tu dziuma. Już od dwóch tygodni panowała tu zjadliwa jakaś choroba, którą od samego początku miałem za dziumę czyli morowe powietrze, ale doktorowie tureccy byli temu przeciwni. W owym czasie nadpłynął był wojenny okręt turecki ze Stambułu, pod dowództwem Omara Shelly. Wpłynąwszy do portu zataił on śmierć dwóch ludzi w czasie żeglugi nastąpioną, co było powodem że dozwolowo mu zaraz tak zwaną *libera practica*. Niebawnie potem umarł jeden ze służących w domu Omara Shelly, jakoż od téj chwili zaczęła się wzmagać wyżéj rzeczona choroba. Turecka kwarantana jest dotąd jeszcze bez żadnego skutku co napełnia mnie obawą, że zaraza morowa może się dostać do Tunis i Algieru. Tutaj panuje wielka trwoga. Kto może uchodzić, uchodzi, inni zamykają się w domach swoich.«

Z Malty donoszą pod dniem 12 stycznia, że dnia 8 tegoż miesiąca, zawinęły tam 3 wojenne okręty angielskie, a mianowicie »Revenge«, »Barham« i »Rapid«, przybyłe z Trypolis. Dowodzący niemi kapitan Elliot miał polecenie zrobić przełożenia tamtejszemu paszy, względem niesprawiedliwości na poddanych angielskich dopełnionych i względem trudności czynionych handlowi. Pasza dał najuroczystsze zaręczenie, że dopilnuje, aby na przyszłość nie było powodów do skargi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do dnia 22 Marca.

Flindt Jan, Kasperkiewicz Franciszek, Uznański Wojciech z Polski; Wisniewski Jozef, Humnicki Antoni hr., Wosiński Józef, Wenda Alojzy, Bobrowski Adolf hr., Sniatyński Wojciech z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kieszkowski Stanisław; Kulikowska Tekla, Elgiet Wiktorya, Przesmycki Wincenty, Rettgel Samuel, Lemeszów Jan, Remiszewska ob., Hatkin Radion do Polski; Kaluski Jozefat, Biestyar Emeryk, Miesnak Jan, Hiber Jan, Kotowski Makary, Kobieżowski Emeryk, Stokowski Wincenty do Galicyi; Trzeciecki Tytus, Lithe Chaim, Tlak Piotr, Kandera Wincenty do Pruss.